

BRACIA

WÓJCICCY

Wstęp

Niniejszy folder jest uzupełnieniem folderu o działalności oddziału „Nerwy” autorstwa klas I e i II a oraz wychowawców: Ewy Reszki i Magdaleny Miszczak. Jest efektem spotkania nauczycieli Gimnazjum nr 1 w Bychawie z panem Romanem Wójcickim i jego żoną w ich domu w Łęcznej. Trzej bracia pana Romana byli żołnierzami AK, walczyli za Ojczyznę i za Ojczyznę zginęli w bardzo młodym wieku. Od państwa Wójcickich otrzymaliśmy bardzo dużo zdjęć, dokumentów, informacji na temat losów poległych w czasie wojny braci, losów całej rodziny, która była i jest wzorem patriotyzmu. Najważniejsze z nich umieściliśmy w tym folderze.



Państwo Maria i Roman Wójcicki oraz nauczyciele Gimnazjum nr 1 w Bychawie: Magdalena Miszczak i Ewa Reszka.

Pan Roman, czwarty syn Wójcickich, też żołnierz - antykomunistycznego podziemia (Wolność i Niepodległość).



Państwo Wójciccy oraz nauczyciele Gimnazjum nr 1 w Bychawie: Magdalena Miszczak i Janusz Szwałek.

W domu państwa Wójcickich znajduje się mnóstwo pamiątek i obrazów patriotycznych. Na zdjęciu powyżej - portret Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na niższym odznaczenia pana Romana za jego pracę w WiN.



Bracia Wójciccy

Było trzech braci, z których losy Średniego i najmłodszego wpisały się w latach II wojny Światowej również w dzieje Bychawy i okolic. Najstarszy Bogdan, Średni Mirek i najmłodszy Zbyszek. Urodzeni kolejno w 1922, 1924 i 1927 roku, są przykładem tragicznego w swych losach pokolenia Kolumbów. Ich ojciec, Feliks Wójcicki pochodził ze Starej Wsi. Był z wykształcenia matematykiem. Zawsze starał się przyjmować postawę społecznika. I tak w czasie wojny był członkiem RGO (Rady Głównej Opiekuńczej) która wspierała ludzi wysiedlonych. Matka, polonistka, wywodziła się z Lubartowa, gdzie podczas okupacji uczyła na tajnych kompletach.

Kiedy wybuchła II wojna Światowa mieli po 17,15 i 12 lat - zginęli niedługo potem... W czasie wojny prawdopodobieństwo, że śmierć zajrzy w oczy było ogromne. Byli przecież ludzie, którzy stali z boku, nie narażali się i przy odrobinie szczęścia i umiejętności kombinowania unikali niebezpieczeństw. Z pewnością nie było przymusem otwarte narażanie swojego życia. Bez wątplenia śmiertelnośnym posunięciem była działalność w szeregach AK, czy konspiracji. Jednak młodzież w tamtym okresie, tak jak bracia Wójciccy, wybierała tę trudną drogę, drogę czynu.

Wstąpili w szeregi AK na początku roku 1944. Wtedy to trzech bracia zameldowali się u ppor. Wojciecha Rokickiego ps. „Nerwa”, który kierował oddziałem partyzanckim AK Nerwa, stacjonującym wówczas w Bychawie.

Śmierć zebrała swoje żniwo bardzo szybko. Jako pierwszy odszedł najstarszy z braci, 22 letni kapral Bogdan ps. "Wójt". 9 lutego 1944 roku przewoził radiostację dla zakonspirowanego w Lublinie Piotra Oki. W Abramowicach natrafił na patrol żandarmerii, która otworzyła ogień - nie przeżył... Spoczywa na cmentarzu w Łęcznej.

Pięć miesięcy po nim 23 lipca 1944 r. w Woli Dużej śmierć poniósł uczeń II klasy szkoły mechanicznej starszy strzelec Mirosław Wójcicki ps. „Blask”. Był jednym z Żołnierzy zwiadu konnego w oddziale „Nerwy”, który właśnie tego tragicznego dnia natknął się w Bychawie na resztki wycofującej się kolumny niemieckich pojazdów. Pochowany na cmentarzu w Bychawie, obok zbiorowej mogiły kolegów ze swojego oddziału, którzy zginęli kilka dni wcześniej w Kłodnicy. Według relacji Wojciecha Borucha ps. „Czortek” będącego dowódcą Mirka, chłopiec wykazywał szczególny zapal i młodzieńczą chęć walki z wrogiem.

Najmłodszy brat – Zbyszek ps. „Kula” był również związany z oddziałem „Nerwy”. 19 lipca 1944 r. Zbyszek został ciężko ranny w bitwie stoczonej w Kłodnicy. Był leczony w szpitalu bychawskim, niestety, stracił rękę. Dalszą rekonwalescencję odbywał w domu. Po ogłoszeniu mobilizacji przez PKWN, gdy AK była rozbijana, „Kula” działał w podziemiu jako łącznik między oddziałami partyzanckimi na Lubelszczyźnie. I jemu nie dane było przeżyć. Zginął w wyniku denuncjacji agenta UB Olszewskiego, który maskował się, jako rzekomy partyzant. 18-letni Zbyszek pochowany jest w zbiorowej mogile na skraju lasu w Majdanie Siostrzytowskim.

Mama Bogdana, Mirka i Zbyszka - Maria- napisała zbiór wierszy po śmierci. Oryginały są pieczołowicie przechowywane przez rodzinę jako bardzo cenna pamiątka.

Teksty dwu wierszy:

/Trzem bohaterom/

Pdzwonne

Nie miał pomnika wspaniałego
nikt mu na grób nie składał kwiatów.
Po nocach siedmiu i dniach siedmiu
w lesie grzebano go łopata.
Wiosną porosła gęsta trawa –
i śród samotni trwałś niemy ...
Aż ktoś Ci z brzozy krzyż wystrugał
i w głąb gliniastej wkopał ziemi.
Czasami świtem gdy ze stropu
jasność spływała niby wstęga
sarny szeregiem idąc obok
sierść zostawiały na gałęziach ...
Niekiedy znowu w złudne echo
dźwięk się zaplątał, jakby mową
I wtedy cały las ucichał
i lęk wzlatywał nad dąbrową ...
Lecz męstwu obce trwóg hejnały
więc chociaż puszczyk krzyczał długo ...
Liście się tylko poskręcały –
a Ty wciąż wiernie czekasz cudu!

24 lipca 1944

Żołnierzowi

I

U Twojej mogiły młodziutki żołnierzu
Klęczym w serdecznym pogrążeniu żalu...
Na placu ległeś – że zwyciężysz wierząc
I zwyciężyłeś! W hołdzie Ci się palą
Lampki i świece – straż krzyżu dzierży biały
Zielenią wieńce ...cały grób zasłany ...
Ległeś! Ojczyźnie młode dając życie.
Nie pragnąc sławy – o głodzie i chłodzie
W lasach, nocami konspirując skrycie
Jak zgłębić wroga – myśl zaś o swobodzie
Twoich dążeń wiernym towarzyszem była
Gwiazda przewodnia, w chwilach zwątpień – Iśniła!
Teraz uciekłeś ! Snu martwoty żadna, żadna
Ci siła przerwać już nie zdoła
I prochem jesteś – w nicość się rozpadła
Twoja jasna młodość. Już u Twojego czoła
Anioł roztoczył ... anioł śmierci blady
Inne widoki, w swe Cię wiodąc ślady.

II

U Twojej mogiły cichy Bohaterze
Klęczym w serdecznym bólu pogrążeniu
Smutni ... znajdując ulgę przecie w wierze
Że tam w wieczności leżysz Ci niż na ziemi
Na tej ziemi co w krwi synów własnej
Nurza się ... pławi – że tam jest Ci jaśniej!
I choć świadomość, że Cię nie ma z nami
Serce na nowo cierpieniem przepaja
Ledwo zbliżnione otwierając rany
Ścina łączy jednak i nadzieje zdwaja
Myśl, że na zawsze połączymy przecie
Duchy i serca – w Wiecznej Zgody Świecie!
U Twojej mogiły na wietrze się żarzą
Lampki i świece – wolno, chybotliwie
I klęczy – Matka z pobielającą twarzą
Za Twój się spokój modląc żarliwie
„Wieczny spoczynek ... wieczne spoczywanie
Racz mu dać Boże ... racz Mu dać o Panie”
Wieczny spoczynek ”” ukojenie wieczne
Szepczem za matką ... żarliwie, serdecznie ...

Legitymacja nadania pośmiertnie Krzyża AK Bohdanowi Wójcickiemu, PS. Wójt

LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr. 36629.

Nazwisko ś.p. WÓJCICKI

Imię Bohdan

Pseudonim Wójt

Przydział A.K.Okr.Lublin

..... L.O.Part.NERWA.

Odmierzony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polskiego
Podziemnego w latach

1939 — 1945

Podpis: Przedsiębiorczy

Konrad Krzyś

M. Mandziuk "Styś"

Londyn, dnia 15.7.86.

Legitymacja nadania pośmiertnie Krzyża AK Zbigniewowi Wójcickiemu, PS. Kula

**LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ**



Nr. 36631.

Nazwisko P. WÓJCICKI

Imię Włodzisław

Pseudonim Kula

Przydział A.K. Okr. Lublin

L.O. Part. WSKM

Otrzymał z rąk

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
do upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polskiego
Podziemnego w latach

1939 — 1945 Przewodniczący

Podpis: Kula
Włodzisław Wójcicki

Londyn, dnia 15.2.86

W albumie rodzinnym znaleźliśmy wiele cennych zdjęć.

Tu zdjęcie grobu Mirośława Wójcickiego w Bychawie, zaraz po jego pogrzebie.



Oddział „Nerwy”. Trzeci od prawej – Bohdan Wójcicki.

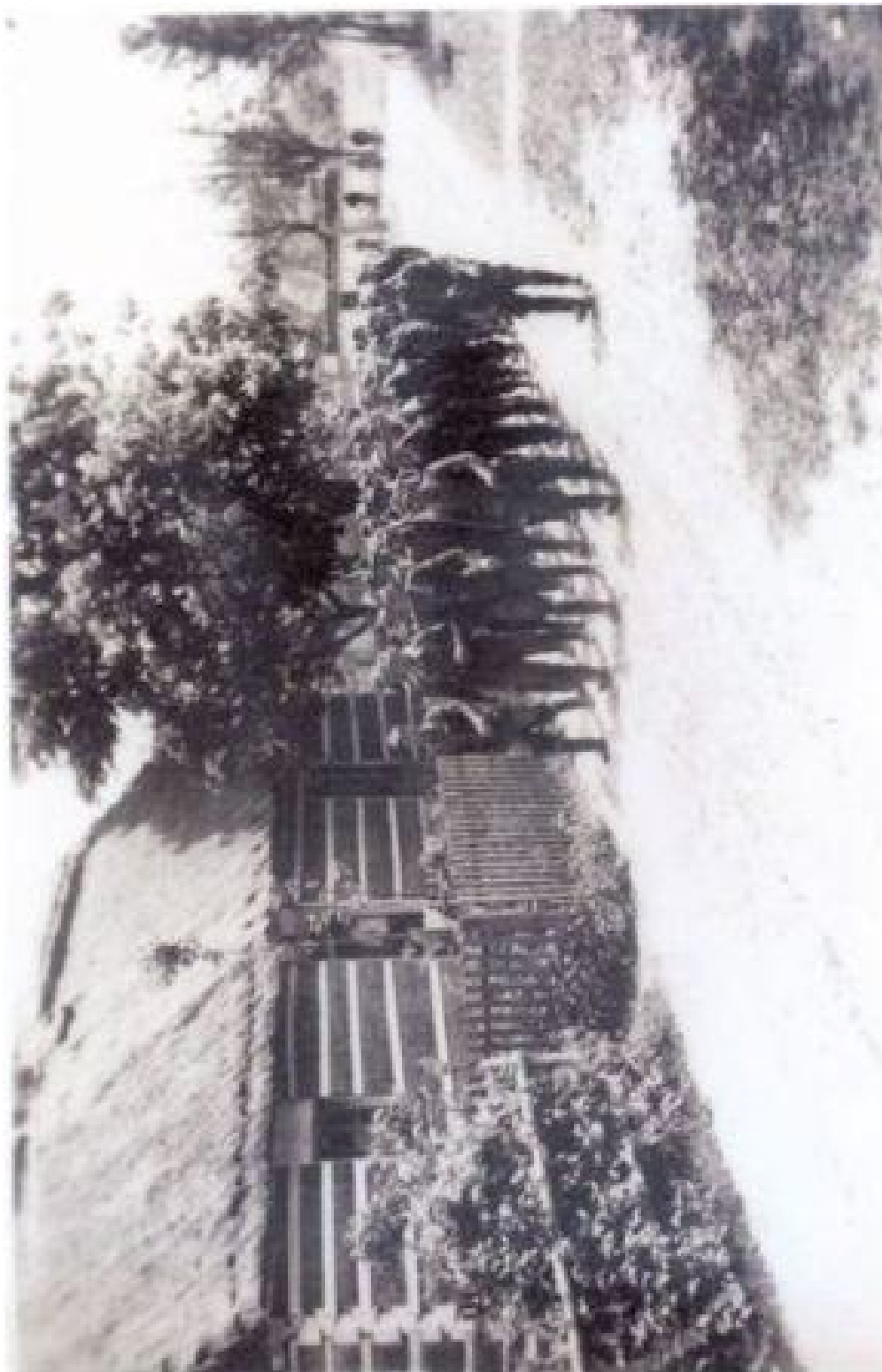




Dowódcy oddziałów partyzanckich. Trzeci od prawej – Wojciech Rokicki.



Najstarszy z Wójcickich – Bohdan, pierwszy, który zginął.



Oddział „Nerwy” w marszu – Kolonia Gałęzów 2. Prowadzi ppor. Jan Wiśniewski ps. Mucha



Żołnierze oddziału „Nerwy”. W środku, pierwszy od prawej Mirosław Wójcicki.



Najstarszy z braci Wójcickich – Bohdan.



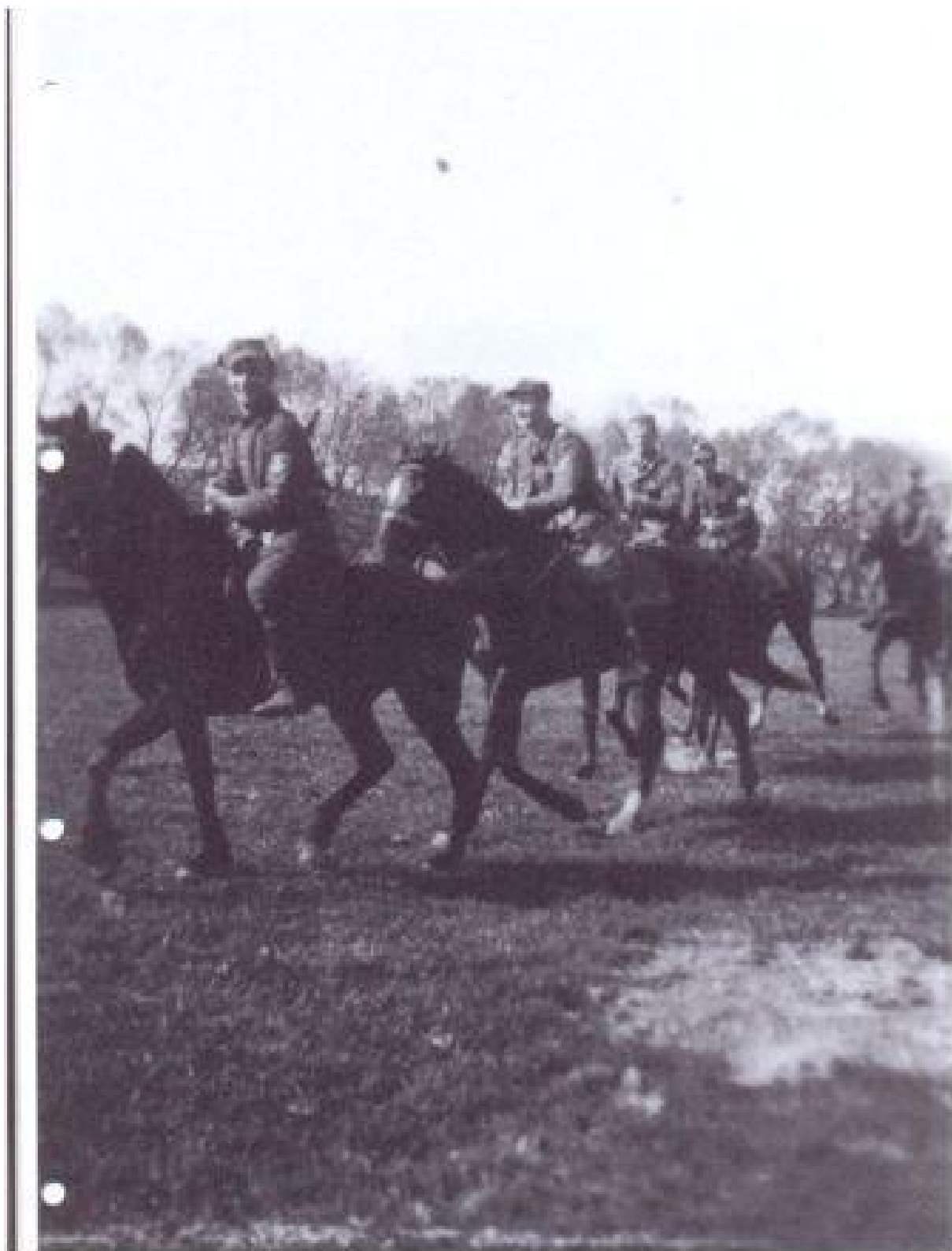
Żołnierze oddziału „Nerwy”, na pierwszym planie najmłodszy z trzech braci – Zbyszek.



Żołnierze oddziału „Nerwy”, pierwszy od prawej Zbyszek Wójcicki.



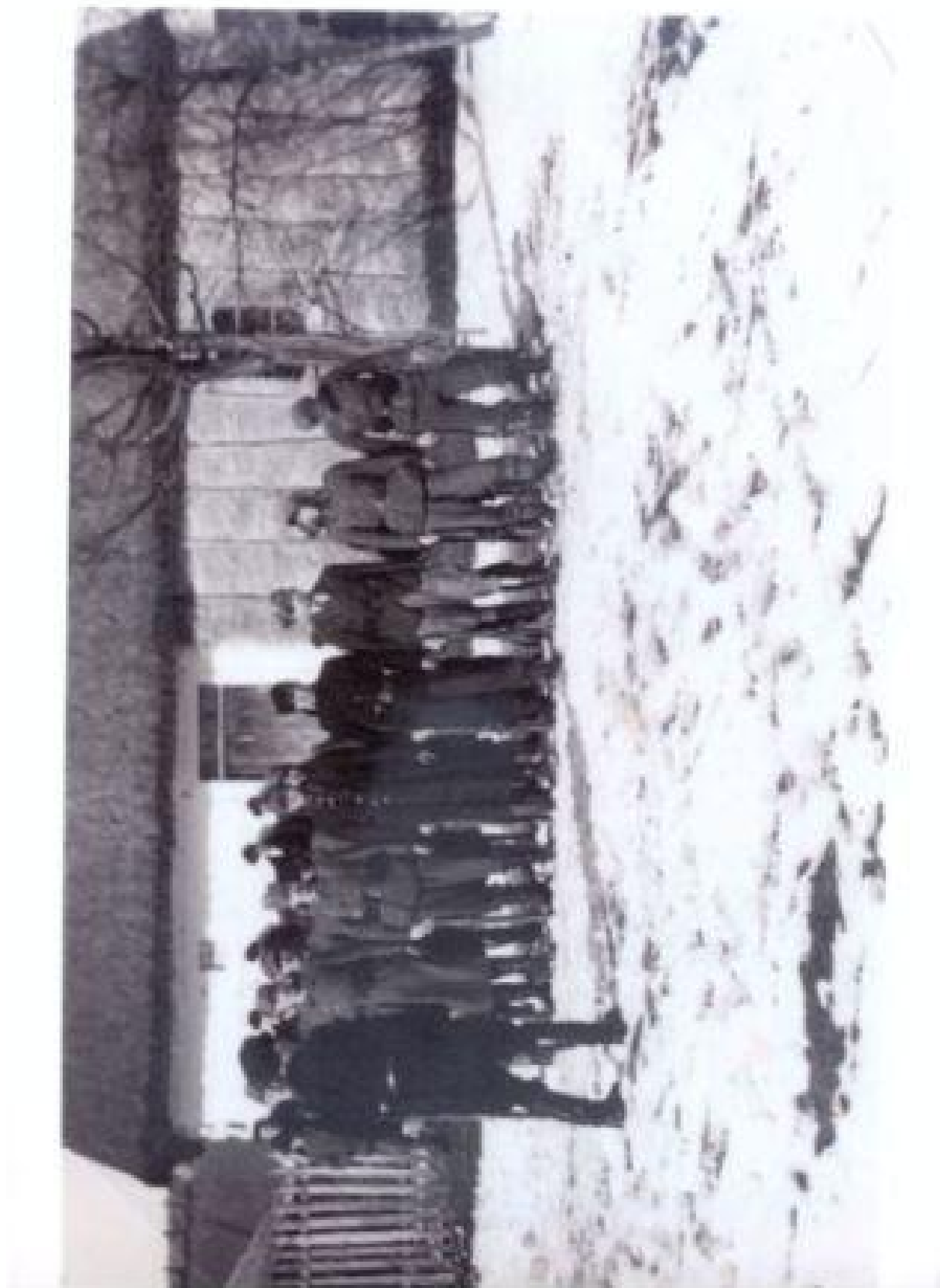
Zwiad konny oddziału „Nerwy”, okolice Bychawy.



Zwiad konny. Na pierwszym planie Zbyszek Wójcicki.



Zwiad konny oddziału „Nerwy”.



Oddział „Nerwy na zbiórce.



Grób Mirosława Wójcickiego na cmentarzu w Bychawie

Obecna tablica nagrobna została założona przez brata Romana.